

## daleko stąd

### Kartky

W tle leci "nie, bo piękna", ona wróciła z piekła, choć dawno tam nie była  
Potargana sukienka i siniaki na rękach, choć prawie je ukryła  
Fajna była imprezka, choć nie zabrała pieska, to bawiła się super  
Teraz leży na brzuchu, ogląda Kanał Zero i opierdala zupe  
To kolejne tygodnie, kiedy mija lato, patrzę w okno i nie widzę gości  
Chcę jechać nad Balaton albo chociaż nad Zakrzówek, żeby nie zwariować z zło  
ści  
I chciałem z nim pogadać, ale nie odbiera od miesięcy, nie ma już litości  
Ja kiedyś też nie miałem, więc przegryzam twardy orzech w pierdolonej samotn  
ości

I sobie jadę gdzieś, a Ciebie, Ciebie, Ciebie nie ma  
I choć Cię ktoś tam słucha, to co drugi wers to ściema, setka kłamstw  
Choć jesteś bardzo blisko to dla mnie bardzo, bardzo, bardzo smutny temat  
Bo zamieniłeś wszystko na parę brudnych złotych i swoje "la-la-la"

A teraz przypomnijmy sobie i wypijmy zdrowie wszystkich tych urwanych kliszy  
I tańczmy, zanim cienie nam wypiją atramenty w akompaniamencie ciszy  
To kusi sentymenty, gdy usłyszysz tę piosenkę, co na pewno Cię poruszy  
Gdy spiszymy spojrzeniem cyrografy w multipleksie na abonamenty z duszy

Ja jadę tam gdzieś, gdzie nas nie ma  
I chcę znowu zatrzymać czas  
Mam jeszcze swój sen do spełnienia  
A wszyscy tylko tańczą, tańczą, tańczą, tańczą, tańczą wokół nas

I mijają lata, nowy przyjaciel to szmata, życie nie ma już litości  
Chciałoby się polatać, jak za dawnych, ale dzieci, praca, żona, obowiązki (j  
a pierdole)  
Jak wchodzę do sypialni, młoda robi kota albo wiąże swoje nowe wstążki  
Co mamy w głowie, jest za głupie i za trudne, jak na wasze bardzo mądre ksią  
żki

Na-na-na-na-na-na-na-na-na  
Na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na-na  
Na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na-na  
Na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na-na  
Na-na

I przyjdzie koniec lata, co zachowa się jak szatan i zakończy znajomości  
Zakończy dziwne związki, wtedy poblokujesz wszystkich tamtych podejrzanych g  
ości  
I spalisz wszystkie mosty i zapomnisz wszystkie akcje, kreski, wtopy, lofty,  
Bolty  
I tylko nowe życie, nowe miasto, nowi ludzie, nowa ja  
I tylko nowe życie, nowe miasto, nowi ludzie, nowa ja  
I tylko nowe życie, nowe miasto, nowi ludzie, nowa ja

I mijają lata, nowy przyjaciel to szmata, życie nie ma już litości  
Chciałoby się polatać, jak za dawnych, ale dzieci, praca, żona, obowiązki  
Jak wchodzę do sypialni, młoda robi kota albo wiąże swoje nowe wstążki  
Co mamy w głowie, jest za głupie i za trudne, jak na wasze bardzo mądre ksią  
żki

Ja jadę tam gdzieś, gdzie nas nie ma  
I chcę znowu zatrzymać czas  
Mam jeszcze swój sen do spełnienia  
A wszyscy tylko tańczą, tańczą, tańczą, tańczą, tańczą wokół nas

Na-na-na-na-na-na-na-na  
Na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na  
Na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na  
Na-na  
Na-na-na-na-na-na-na-na  
Na-na